

KOPIE — POMYSŁ NA UDOSTĘPNIANIE I OCHRONĘ ZBIORÓW NA PRZYKŁADZIE *LIBER CATENATUS* ZE ZBIORÓW BIBLIOTEKI KÓRNICKEJ*

W listopadzie 2001 r. została mi zlecona przez Bibliotekę Kórnicką PAN konserwacja rękopisu z przełomu XIV i XV w. zawierającego „Pisma Mateusza z Krakowa”. Książka ta to jeden z cenniejszych obiektów tej Biblioteki, a przede wszystkim jedyna książka łańcuchowa w jej zbiorach (fot. 1).

PREZENTACJA OBIEKTU

Blok książki to 111 papierowych kart o wymiarach 20,5 × 14,5 cm wykonanych z papieru szmacianego, ręcznie czerpanego żeberkowego, z trzema rodzajami filigranów zidentyfikowanych przez F. Piekosińskiego jako papiery włoskie. Wyklejki wykonano, z wtórnie wykorzystanych w tym celu, rękopisów na pergaminach (przednia wyklejka z XII w., tylna z 1402 r.), przyklejono je do drewnianych okładzin pod wyklejki papierowe (fot. 2). Tekst spisany został w językach łacińskim i niemieckim atramentem żelazowo-galusowym przez różne osoby. Na podstawie analizy pisma ustalono, że rękopis powstał na przełomie XIV/XV w.¹

Książkę szyto na pięć zwierzów, z czego dwa stanowiły kapitałkę. Blok oprawiono w deski obciążone skórą, która w momencie otrzymania obiektu do konserwacji była koloru ciemnobrązowego. Sposób oprawienia książki sugeruje początek XV w. Po środku przedniej okładziny zachował się nieduży mosiężny sztyft, na tylnej natomiast resztki skórzanego paska. Ślady te wskazywały, że pierwotnie książka była zapinana na pasek. Po środku górnej krawędzi tylnej okładziny zamontowany został żelazny łańcuch, którym przymocowywano książkę do pulpitu. Na przedniej okładzinie umieszczono tabliczkę tytułową, którą stanowi mosiężna ramka z pergaminem, napis na niej zamieszczony jest jednak starty i całkowicie nieczytelny, nawet pod UV (fot. 3). Stan zachowania rękopisu wymagał przeprowadzenia pełnego zakresu prac konserwatorskich. Blok był w miarę stabilny, aczkolwiek silnie sfalowany. Kartki były brudne, posiadały ubytki i prze-

* Artykuł wygłoszono w formie referatu na konferencji „Konserwacja czy restauracja” w dn. 25 listopada 2002 r. na Zamku w Kórniku.

¹ J. Zathej, *Katalog rękopisów średniowiecznych Biblioteki Kórnickiej*, Wrocław 1963.

darcia. W wyniku intensywnego i być może nieostrożnego użytkowania powstały bardzo duże zniszczenia mechaniczne. Jedynie szczątkowo zachowało się zapięcie książki. Był to jedynie kawałek skóry o powierzchni ok. 1 cm² przybity żelaznym gwoździem do tylnej okładziny i mosiężny bolec znajdujący się pośrodku przedniej okładziny, przy czym bolec ten nie był dostatecznie mocno zamocowany, lub mocowanie to zostało rozluźnione, w wyniku tego wypadał on z okładziny powodując dziury w kilkunastu przednich kartkach (fot. 4).

Skutkiem użycia żelaznych elementów i długotrwałego oddziaływania na nie czynników zewnętrznych nastąpiła korozja tych materiałów i powstanie rdzawych zaplamień. Takie intensywne zaplamienia znajdowały się na skórze, pergaminowych wyklejkach i kilkunastu kartkach rękopisu. Korozji uległy również mosiężne elementy oprawy. Pokryte były one zielonym nalotem, który również spowodował przebarwienia skóry i pergaminu.

Na oprawie i w bloku widoczne były w wielu miejscach plamy od wosku. Powstały one najprawdopodobniej podczas korzystania z książki w czasach, gdy nie było elektryczności. Być może również wówczas książka uległa nadpaleniu. Nadpalone były obie okładziny i nieznacznie skóra, wówczas powstały na niej czarne plamy. Wydaje się, że celem zamaskowania ich, pokryto skórę ciemnobrązową pastą. Może również z tej samej przyczyny deformacji uległ pergamin przymocowany mosiężnymi blaszkami do przedniej okładziny. Był on silnie pofalowany i tak brudny, że wręcz czarny (fot. 3). Oprócz tych zniszczeń skóra posiadała ubytki na krawędziach i na grzbiecie.

Pergaminowe wyklejki zostały zniszczone już w trakcie powstawania książki. Przyklejono je do obu okładzin dużą ilością kleju glutynowego i zaklejono dodatkowo papierową wyklejką. W wyniku tego pismo uległo zatarciu, pergamin ściemniał, pierwotne zanieczyszczenia w wyniku przeklejenia zostały utrwalone. Dodatkowo w obu pergaminach powstały znaczne ubytki spowodowane skutkami korozji elementów metalowych oprawy (fot. 2). Warto przypomnieć, że wykorzystanie, jako wyklejek wcześniejszych rękopisów, było działaniem rutynowym, była to po prostu ówczesna makulatura. Przy czym należy zawsze traktować takie znaleziska z największą pieczołowitością, pamiętając chociażby historię *Kazań Świętokrzyskich*.

UDOSTĘPNIANIE KSIĄŻKI A JEJ OCHRONA

Niewątpliwie największą przyczyną powstania zniszczeń w omawianym obiekcie był, jak na ironię, jego unikatowy charakter. Niewiele jest miejsc w Polsce, gdzie przeciętny turysta mógłby zobaczyć *librum catenatum*. Co prawda Biblioteka PAN

w Gdańsku posiada pokaźny ich zbiór, jednak wycieczki z oczywistych powodów tam z reguły nie trafiają, podobnie jak do Biblioteki Narodowej w Warszawie, Uniwersyteckiej we Wrocławiu, czy do innych bibliotek, zwłaszcza klasztornych, gdzie znajdują się nieliczne egzemplarze książek łańcuchowych.

Ranga turystyczna Zamku Kórnickiego jest olbrzymia, o czym świadczą oblegające go o każdej porze roku tłumy zwiedzających, wśród których ogromny udział mają wycieczki szkolne i kolonijne. Zarówno turyści indywidualni, jak i zbiorowi w ankiecie ocenili bardzo wysoko atrakcyjność Zamku, co uzasadniali unikalnością prezentowanych im eksponatów².

Jednakże potrzeba szerokiego udostępniania zabytku stoi zawsze w sprzeczności z jego ochroną. Nie można pozbawiać masowego odbiorcy kontaktu z unikalnym zabytkiem, w tym przypadku książką łańcuchową, cennym świadkiem historii książki i rozwoju sztuki introligatorskiej. Rola dydaktyczna zabytku jest, w tym konkretnym przypadku, nie do przecenienia. Z drugiej strony właśnie ten unikalny charakter zabytku powoduje, że należy go otoczyć szczególną ochroną.

Podstawą ochrony specjalnych zbiorów bibliotecznych jest przede wszystkim szeroko pojęta profilaktyka, polegająca m.in. na stworzeniu im jak najlepszych warunków klimatycznych, a także ograniczeniu do minimum ich udostępniania. W związku z tym podejmuje się działania mające na celu stworzenie substytutu książki zabytkowej. W tym względzie podstawową ofertą bibliotek są mikrofilmy, mikroarty i inne mikroreprodukcje oraz ostatni wynalazek – CD-ROM-y. Formy te wykorzystywane są głównie przez naukowców do prowadzenia badań nad tekstem. Jednakże posiadają one oczywiste utrudnienia, które aż za dobrze znane są każdej osobie z nich korzystającej. Wydaje się, że najlepszym rozwiązaniem jest tworzenie faksymilii. Nawiązują one swoją formą do oryginału, podtrzymują tradycję słowa pisanego, czy drukowanego, a także gwarantują czytelność tekstów. Wadą ich jest jednak brak możliwości poznania tworzywa, z jakiego książkę wykonano oraz sposobu jej wykonania. Rolę tę znakomicie spełniają kopie. Kopie rozumie się jako stuprocentowe naśladownictwo oryginału, nie tylko od strony wrzeniowej, ale również technologicznej i technicznej. *Słownik terminologiczny sztuk pięknych* dopuszcza jednak stosowanie nazwy „kopia” również dla powtórzeń wykonanych w innym materiale i inną techniką, nawet z pewnymi zmianami interpretacyjnymi³. Ponieważ nazwa ta jest ogólnie przyjęta dla dzieł próbujących wiernie naśladować oryginalne pierwowzory, nie będę, w odniesieniu do substytu-

² J. Pietrzak, *Turyści w Zamku Kórnickim* „Pamiętnik Biblioteki Kórnickiej”, Z. 24: 1996, s. 147-167.

³ *Słownik terminologiczny sztuk pięknych* pod red. S. Kozakiewicza, Warszawa 1969, s. 187.

tu, jaki wykonałam wymyślać zastępczych określeń, lecz będę posługiwać się tym terminem.

Z oczywistych względów nie mogło być mowy o stworzeniu kopii technologicznej. Po pierwsze w przypadku rękopisów nie jest to w ogóle możliwe, po drugie przyświecał tu inny cel. Miała to być kopia bardziej „wrazeniowa”, spełniająca rolę poznawczą dla przeciętnego odbiorcy.

Oba procesy, tj. konserwacji i tworzenia kopii, pomimo że, co jest oczywiste, przebiegały oddzielnie, często się zązębiały i powodowały wzajemne wstrzymywanie prac. Cel jednak od początku do końca przyświecał ten sam – ochrona zabytku. Połączenie prac konserwatorskich i wykonania kopii było bardzo dobrym pomysłem i wręcz umożliwiło właściwe wykonanie kopii bez naruszenia konstrukcji oryginału.

W tym miejscu pozwolę sobie na drobną dygresję. Przy wykonywaniu fotografii do faksymilii należy najczęściej zdemontować książkę na pojedyncze kartki, aby nie pojawiły się na odbitce skróty w stosunku do oryginału. Narusza się więc całą konstrukcję książki, którą po wykonaniu fotografii trzeba odtworzyć.

Ponieważ stan zachowania książki tego wymagał, rękopis całkowicie zdemonstrowano. Umożliwiło to wykonanie idealnych fotografii, spełniających warunki, o których wspomniano wyżej. Ponadto miałam wgląd w konstrukcję obiektu i mogłam ją powtórzyć w kopii, co wpłynęło korzystnie na jej wygląd, który był, rzecz można, identyczny, jak oryginał przed konserwacją (fot. 5, 6).

SPOSÓB WYKONANIA KOPII

Wszystkie czynności poprzedzone były wieloma próbami. Końcowy efekt każdego etapu prac poprzedzały dziesiątki prób prowadzących do niego krok po kroku. Bardzo istotną sprawą było dobranie odpowiedniego papieru. Powinien on spełniać kilka warunków. Musiał być żeberkowany, mieć odpowiednią grubość i fakturę. Papier taki, będący najbliższy oczekiwaniom, udało mi się zakupić w Papierni w Dusznikach. Był to jednakże papier nie zaklejony⁴, różniący się od oryginału fakturą i kolorem. Po poddaniu go kilku zabiegom spełniał on jednak w pełni moje wymagania. Kolejną czynnością było skopiowanie na papier rękopiśmiennego tekstu. Wykonano to poprzez skanowanie i następnie drukowanie fotografii. Miejsca, gdzie użyto czarnego atramentu na wydruku wyszły znakomicie, wydruk po wykostkowaniu⁵ nabrał nawet delikatnego połysku, co jeszcze bardziej upodobniło go do oryginału. Pewne zastrzeżenia miałam do tekstu napisanego

⁴ Papier zaklejony to taki, na którym można pisać; papier nie zaklejony przypomina bibulkę.

⁵ Druk wykostkowany (wybłyszczony) to taki, któremu nadano połysk poprzez polerowanie kostką introligatorską.

czerwoną farbą, miejsca te nie miały charakteru rękopisu. Jednak po poprawieniu ich farbą i pędzelkiem nabrały właściwego wyglądu (fot. 7). Następnie książkę zmontowano według oryginalnej konstrukcji. W uzgodnieniu z właścicielem kopia miała przedstawiać stan obiektu sprzed konserwacji. W związku z tym pergaminowe wyklejki zostały przyklejone na wewnętrzne strony okładek, pod papierowe wyklejki (fot. 6). Pokazano je poprzez wykonanie przedarcia, tak jak w oryginale przed konserwacją (fot. 2). Dużym problemem było zdobycie odpowiedniej skóry. Oryginał obleczono skórą świniąską, bardzo grubą, bez lica, z widocznymi śladami po szczecinie. Poszukiwania takiej skóry nie powiodły się. Pożądany efekt uzyskano poprzez odpowiednie spreparowanie skóry jeleniej garbowanej tłuszczowo. Wszystkie elementy metalowe dorobiono w odpowiednim materiale i spatynowano, a następnie zamontowano jak w oryginale. Końcowe prace polegały na szczegółowym wykonaniu śladów zniszczeń (zacieki, zaplamienia, przedarcia) i postarzeniu obiektu.

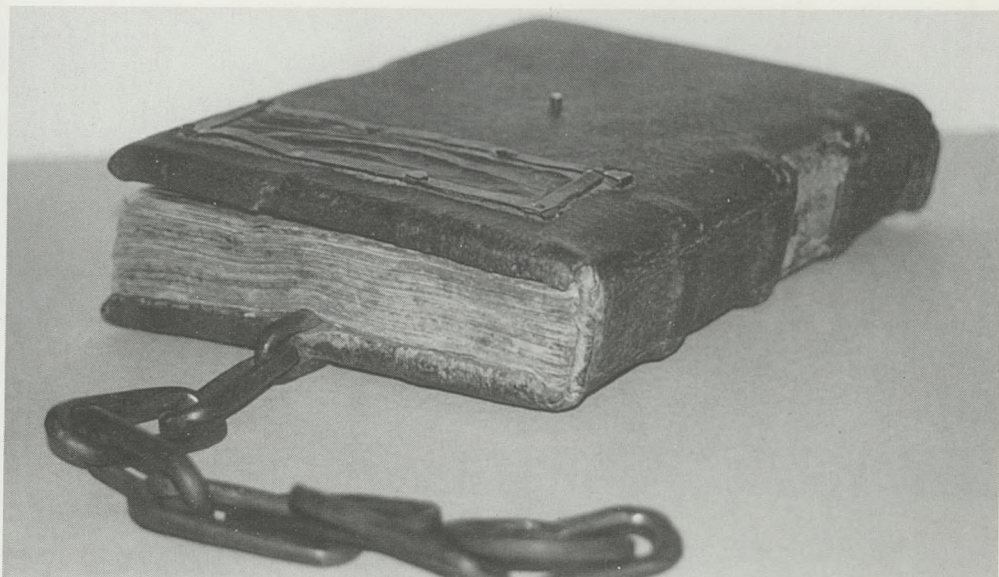
Na koniec omawiania przebiegu prac wypada, choć w kilku słowach, wspomnieć o oryginale. Blok po zdemontowaniu poddany został pełnej, dość rutynowo przebiegającej konserwacji. Po przeprowadzeniu konserwacji wszystkich elementów książki (drewnianych okładek, elementów metalowych, skórzanego obleczenia, pergaminowych wyklejek i tabliczki tytułarnej) książkę zmontowano. Powtórzono jej pierwotną konstrukcję, wprowadzając jednocześnie elementy zabezpieczające przed niszczeniem, lecz nie wpływające na zmianę wyglądu książki. Różnice w wyglądzie oryginału po konserwacji oraz kopii spowodowane są przede wszystkim bardzo dobrym efektem procesu oczyszczania skórzanego obleczenia i zrekonstruowania zapięcia książki.

* * *

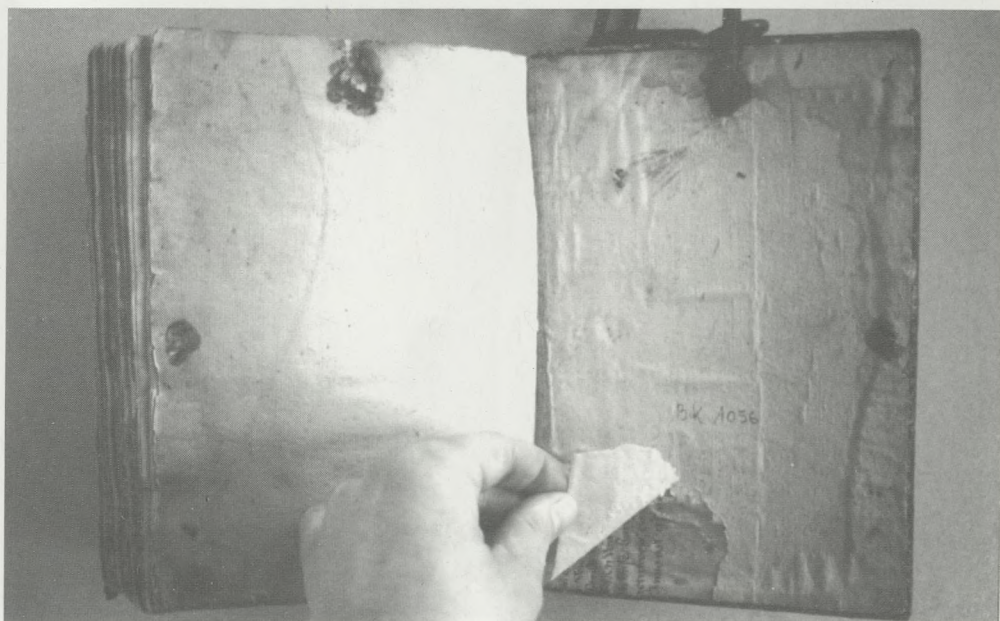
Jako wykonawca zarówno prac konserwatorskich prowadzonych przy oryginale i jako wykonawca kopii pragnę podkreślić, że zsynchronizowanie obu zadań znacznie ułatwiło wykonanie tej ostatniej. Kopię *libri catenati*, można oglądać podczas zwiedzania Zamku Kórnickiego, podczas gdy oryginał, odpowiednio zabezpieczony, przechowywany jest w najlepszym dla niego miejscu. Miłym akcentem wieńczącym moją pracę, oprócz pozytywnej opinii zlecniodawcy, jest docierająca do mnie informacja, że grupy zwiedzające, mimo że składają się często z osób zawodowo związanych z książką, nie zauważają, że mają do czynienia z kopią.

Tworzenie substytutów niewątpliwie pełni ważną rolę w ochronie książki, a jeśli tym substytutem jest kopia, stwarza możliwość pełnego udostępnienia

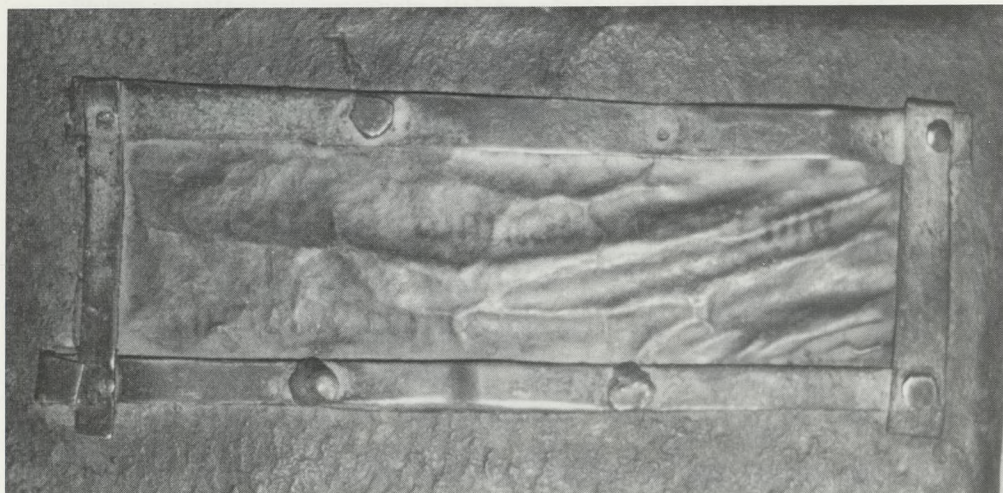
obiekty w zastępstwie oryginału. Należy jednak podkreślić istotną rolę konserwacji w ochronie zbiorów. Pomimo, że konserwacja książek wymaga zawsze specjalnych umiejętności, czasu i niestety dużych kosztów, to w obliczu zagrożenia dziedzictwa kulturowego przekazywanego dzięki książkom, należy udzielić zawsze pełnego poparcia tym działaniom. Konserwator ma na celu zawsze, oprócz przywrócenia wartości estetycznej, zachowanie wartości użytkowej książki. Podkreśla w ten sposób jej niezastąpiony charakter i szczególną rolę w przekazywaniu dziedzictwa intelektualnego, a także wskazuje na potrzebę dostępu do niej w kontekście wytworu nie tylko myśli, ale i ręki ludzkiej.



Fot.1
Oryginał przed konserwacją. Widok książki od strony górnej krawędzi

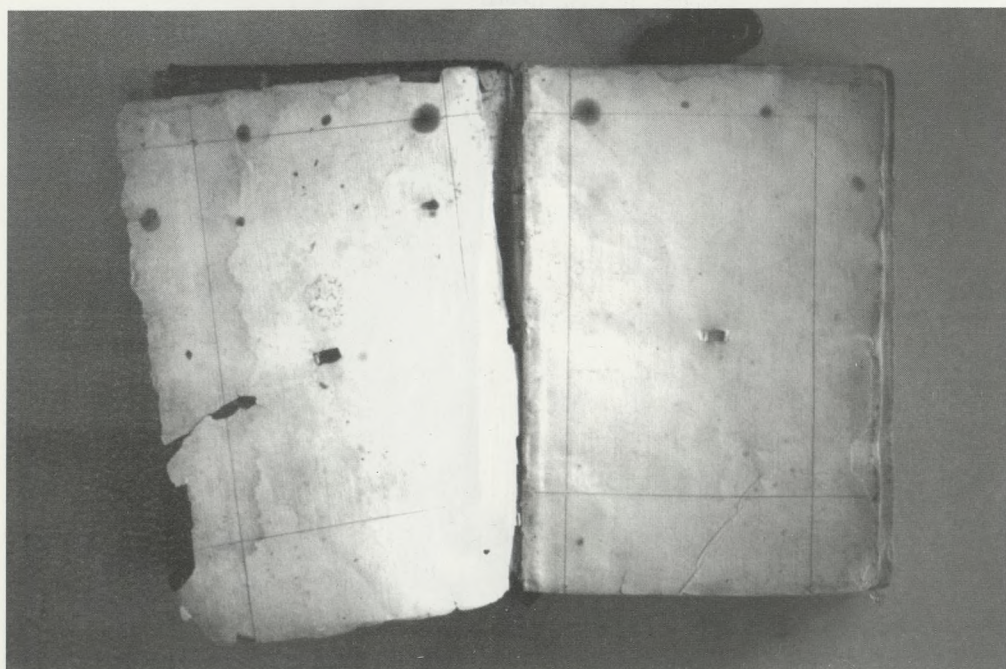


Fot.2
Oryginał przed konserwacją. Pod papierowe wyklejki wklejono rękopisy na pergaminie



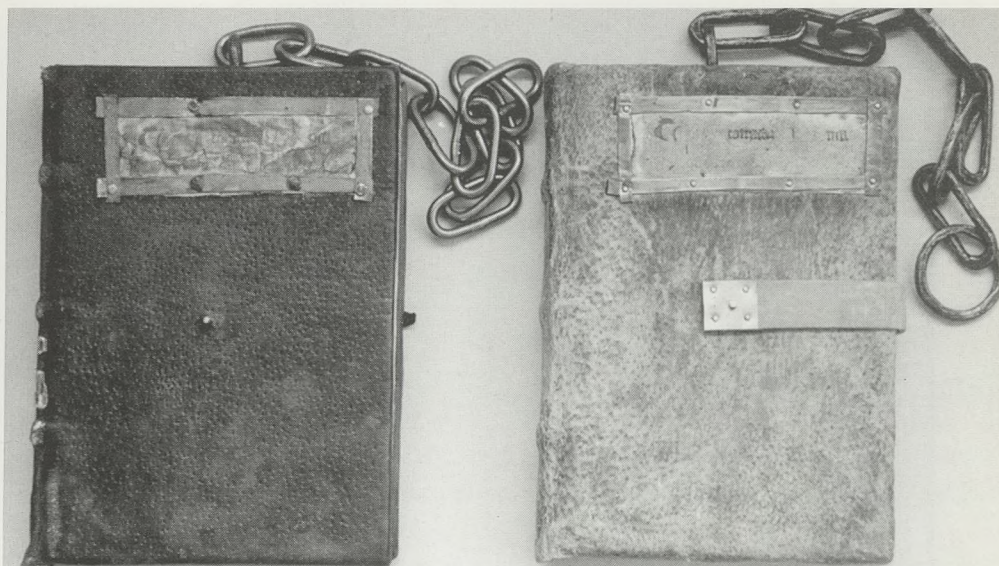
Fot.3

Tabliczka tytułarna przymocowana do przedniej okładziny (przed konserwacją)

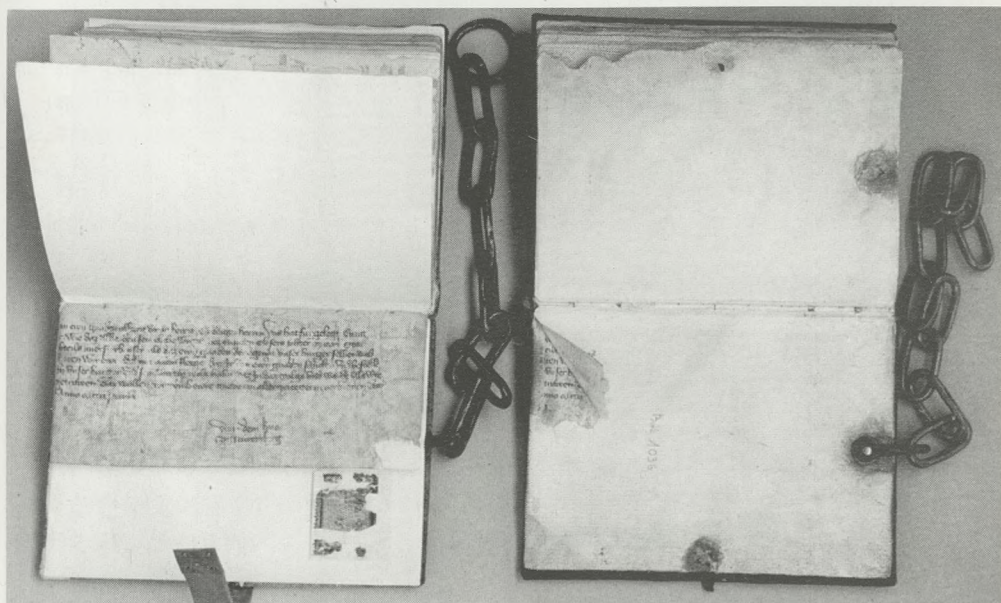


Fot.4

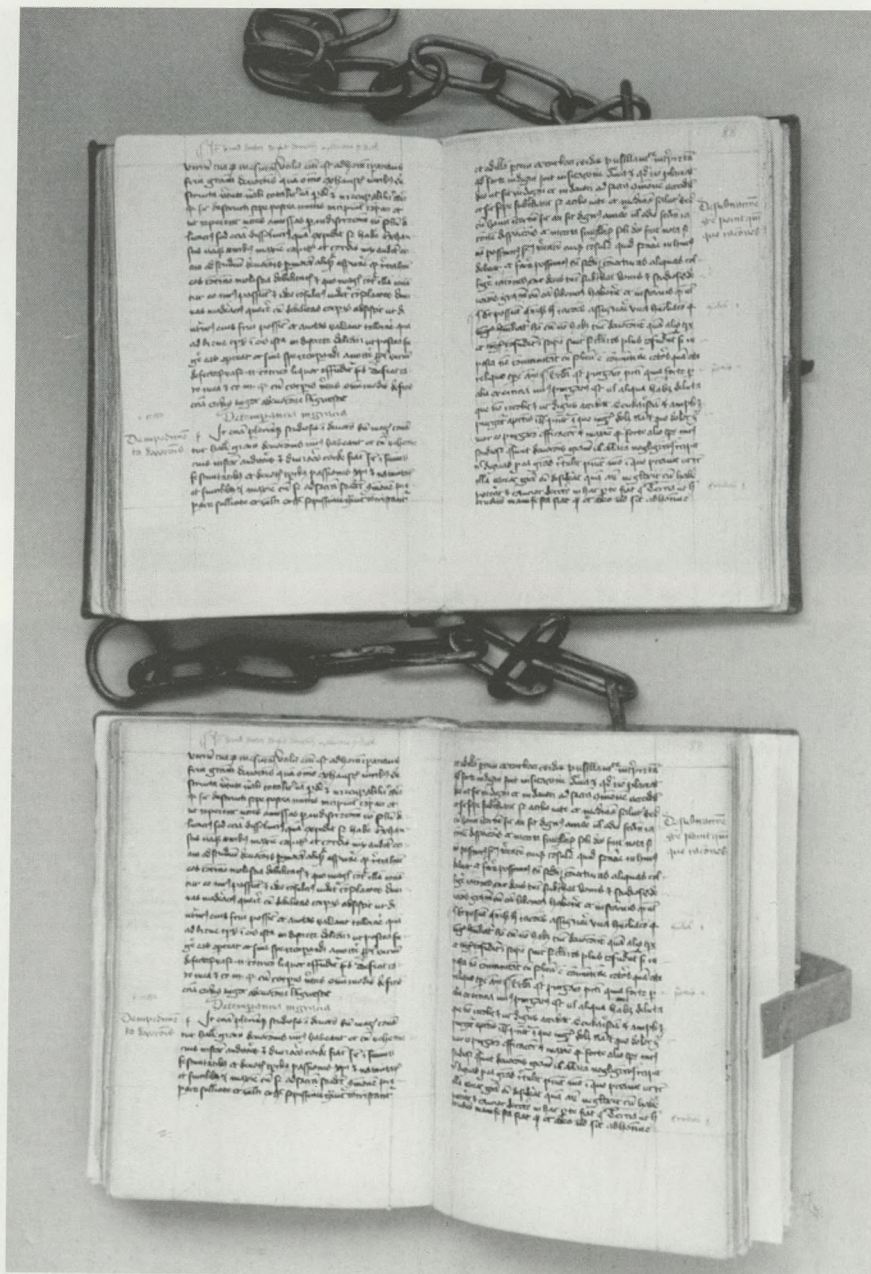
Zniszczenia w pierwszych kartach oryginału (przed konserwacją)



Fot.5
Kopia i oryginał po konserwacji



Fot.6
Oryginał po konserwacji i kopia



Fot. 7.
Strony z tekstem rękopiśmiennym. Kopia i oryginał po konserwacji